

LEONARD TURKOWSKI

# ZIEMIA I NIEBO

*POWIEŚĆ O ŻYCIU I PRACY*

*MIKOŁAJA KOPERNIKA*

POJEZIERZE

OLSZTYN

1971

KSIĄŻKA ZALECONA PRZEZ MINISTERSTWO OŚWIATY  
I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO DO BIBLIOTEK  
SZKÓŁ ŚREDNICH

Projekt okładki  
BOLESŁAW WOLSKI

Redaktor  
SWIETŁANA KRUK

Opracowanie typograficzne  
BOHDAN ŁUKASZEWICZ

Korekta  
KRYSTYNA EISELE

„POJEZIERZE”

Olsztyn, al. Zwycięstwa 32

Wydanie pierwsze. Nakład 7000+200 egz.

Objętość ark. wyd. 14,8. Ark. druk. 20,75.

Papier offsetowy kl. III, 70 g form. 61×86 cm

Oddano do składania 9 listopada 1970 r.

Podpisano do druku 1 kwietnia 1971 r.

Druk ukończono w kwietniu 1971 r.

OLSZTYŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

Zam. nr 1826. E-8/31

CENA ŻŁ 30,—

Księga pierwsza  
*1473-1491*

---

## Siostrzeniec biskupa

Życie we Włocławku ułożyło się pomyślniej, niż tego spodziewał się Mikołaj w chwili rozłąki z domem rodzinnym. Włocławek nie był przede wszystkim miastem gorszym od Torunia. Miał dwa rynki, ratusz, bogate domy i kościoły no, i — co najważniejsze — górującą nad miastem katedrę z zamkiem biskupim. Mniej więc tu widywało się mieszczan i chłopów, więcej natomiast duchownych i służby biskupiej. Barwnie wystrojeni i dobrze uzbrojeni trabanci, pilnujący zamku, kręcili się gęsto po ulicach, wstępowali do gospód, często nawet wyprawiali burdy po pijanemu. Przez miasto przewijali się także liczni podróżni, wędrujący lądem i wodą. Nad Wisłą wprawdzie jeszcze wtedy nie było porządnego portu, zazwyczaj stało tylko kilka łodzi rybackich, lecz znaleziono dogodne miejsce, do którego w razie potrzeby mogły dobrać i barki.

Szkoła katedralna znajdowała się w zamku biskupim. Sale miała obszerne. Książ mieściło się w nich sporo, były nawet mapy świata i różnych krajów, a co najbardziej Mikołaja cieszyło — przyrządy gwiazdziarskie służące do pomiarów nieba.

Mieszkali chłopcy w kurii kanonika kujawskiego, pana doktora Wodki, który ważny był na biskupim dworze, bo pełnił służbę przy ekscelencji Piotrze z Bnina jako jego medyk i astrolog. Jego przewielebność chorzał od dawna i potrzebował stałej opieki lekarskiej. Znaczenie Mikołaja Wodki nie tyle jednak z bliskich stosunków z biskupem się wywodziło, lecz głównie z wielkiego wykształcenia, jakie zdobył. Ponoć swego czasu w samej Bolonii na uniwersytecie wykłady miewał.

W obszernej kurii wydzielone były izdebki dla służby: pachółka i gospodyni. Tę ostatnią kanonik odesłał po przyjeździe obu braci Koperników na strych, a izdebkę po niej im przeznaczył. Było rzeczą zwyczajną, że u kanoników mieszkali uczniowie szkoły katedralnej. Prawie każdy z nich utrzymywał kogoś z krewnych lub dzieci przyjaciół. Wśród krewnych Wodki nie było młodzieży, więc chętnie przyjął siostrzeńców Łukasza Waczenrodego, z którym przyjaźnił się podczas studiów w Krakowie i w Bolonii. Był bardzo serdeczny, choć surowy i zaraz następnego dnia po przyjeździe regulamin im wyznaczył: kiedy wstawać, kiedy na mszę, do szkoły, na nieszpór, kiedy znów do posiłków i do snu. Andrzej na te porządki nosem kręcił, ale Mikołajowi one nie przeszkadzały, tym bardziej że razem z wymaganiem szły i dobrodziejstwa. W kurii dobrze żywiono, izdebka była przestronna, jasna i sucha, kanonik zaś pomagał w nauce, prowadził wieczorami pouczające rozmowy, a nawet niekiedy księgi przynosił, do których nie mieli dostępu inni żacy.

Szkoła katedralna we Włocławku znajdowała się pod opieką sławnej akademii w Krakowie, która przysyłała tu swoich magistrów i bakałarzy. Było to studium particulare, przygotowujące do dalszej nauki w studium generale, o którym Mikołaj po kryjomu marzył. Razem z nauczycielami napływały do Włocławka nowinki i zmiany, jakie zachodziły na szerokim świecie. Ten powiew nowych czasów przychodził także z innymi ludźmi, którzy przybywali na dwór biskupi i uczestniczyli w urzędanych przez Piotra z Bnina biesiadach.

— To w pałacach italskich mieszczan zaczęła rozwijać się nowa kultura — objaśniał wieczorem doktor Mikołaj Wodka w swej izbie przy blaskach polan płonących na kominku. — Już teraz nie Kościół pierwszy tam, lecz miejska magnateria. Ona objęła patronat nad naukami i sztukami, które wyzwalają się spod religijnych wpływów Kościoła. Mówią, że religia religią, a sztuki sztukami. Otóż bogaci mieszczanie, na przykład Medyceusze



we Florencji, utrzymują na swych dworach poetów i artystów, którzy zamiast służyć Kościołowi i zabiegać o zbawienie duszy ludzkiej, sławią życie ziemskie człowieka, a nawet jego ciało. Duszą niech się duchowni zajmują, prawią oni. I od ludzkich właśnie spraw nazywają ową nową kulturę humanizmem.

— A przecież w tejsze Italii, w Rzymie, sam ojciec święty ma swoją siedzibę — wtrącił Mikołaj. — Cóż on na to?

Kanonik rozłożył ręce i zmarszczył czoło. — Różnie ludzie mówią. Może i sam ojciec święty zżyma się na to wszystko, ale na dworze papieskim wielu jest dostojników. Różni kardynałowie i dygnitarze rozmaicie sobie poczynają. Niektórzy podobno zupełnie świeckie dwory utrzymują, artystów na nich pełno i nawet białogłów. Takie ponoć czasy. I nie mówiłbym wam tego, gdyby nie to, że i tak słuchy o tym was dochodzą od młodszych magistrów. Zresztą, przyznam się wam, że niektóre zmiany chętnie widzę. Wiecie, z jakim zamiłowaniem gwiazdździarstwem się param. Otóż powiem wam szczerze, że mi te astrologiczne sztuki brzydą i wolałbym, tak jak niektórzy matematycy, zająć się raczej śledzeniem ruchów ciał niebieskich i ich pomiarami, niż horoskopy wystawiać. Podobno niektórzy uczeni przypominają starożytną teorię, że to nie Słońce dookoła Ziemi wędruje, lecz na odwrót — Ziemia dookoła Słońca.

— Czcigodny panie doktorze! — wybuchnął Andrzej zgorszony, choć po prawdzie rzadko czym się gorszył.

Mikołaj milczał cierpliwie, ale pełen napięcia czekał dalszego ciągu. Mistrz znowu rozłożył ręce. Mówił:

— Nie znalazł się taki, co by to udowodnił. Ale ponoć niektórzy szukają dowodów. I wszystko jedno, jaki będzie owoc tych dociekań, to zawsze lepiej, by ludzie w takim kierunku gwiazdździarstwo rozwijali, niż tylko horoskopami się zabawiali. Mówią, że jest to niezgodne z religią. Ale jeśli w boskiej mocy i w boskim interesie leży utrzymać starą teorię Ptolemeusza, to i ją utrzyma. Podobnie, widzi mi się, wszystkie nauki powinny ra-

